

Piotra Własta emigracja duszy na podstawie *Księgi poezji idyllicznej*

Katarzyna Turkowska

Czytając *Księgę poezji idyllicznej*, odnosi się wrażenie, że starannie przepisane do niej utwory, wbrew zapewnieniom autora¹, reprezentują raczej kategorię *varia* niż uporządkowany zbiór poezji. Obok sonetów występują fraszki, hymny, modlitwy, prozy poetyckie, a nawet romans — wszystkie utrzymane w odmiennych stylistykach i konwencjach, nierzadko sobie nawzajem zaprzeczających — przez które można odnieść wrażenie, że *Księga* nie jest dziełem wybitnego twórcy, a nedorodzonym, wręcz schizofrenicznym wytworem chorego umysłu. Zaświadczać o tym mogą sąsiadujące ze sobą nierzadko wiersze, z których jedno są dopracowane metrycznie, posiadają ambitne pary rymowe, a w ich wymowie czuć niemalże namacalnie prawdę i talent, pewnego rodzaju powściągliwość, uszczypliwość i poczucie humoru autora; inne zaś żadnej z wymienionych cech nie posiadają, wydają się niezamierzenie groteskowe i banalne. Dlatego należałoby jednak skategoryzować lirykę zawartą w *Księdze*, tym bardziej że podczas lektury wyraźnie wylaniają nam się tematy ważne dla Własta, wokół których krąży i które stara się objaśnić. Recepcja całości bywa różna i — co ważne — każda jest prawidłowa. Stanisław Pigoń, oceniając całość jako bezwartościową, twierdził, że pozostawione przez Własta dzieło jest jedynie świadectwem ruiny², a z kolei Roman Zimand w *Kluczach*

1 Piotr Włast w punkcie trzecim *Uwag do niniejszej Księgi* (495. karta rękopisu) pisze o kategoryzacji utworów w manuskrypcie. Stwierdza, że celowo nie trzymał się układu chronologicznego ani „kategorii treści”, ale intencji „objaśniania ich [utworów — K.T.] przez zbliżenie”.

2 S. Pigoń, *Trzy świadectwa o Marii Komornickiej*, [w:] *Miscellanea z pogranicza XIX i XX wieku*, „Archiwum Literackie”, t 8, 1964.

do Marii P.O.W. pisze, że w pojęciu estetycznym *Księgę* trzeba oceniać bardzo pozytywnie³.

Księga poezji idyllicznej niewątpliwie należy do nurtu utworów autobiografizujących, jest mocno zrośnięta z życiem Piotra Własta, a wcześniej Marii Komornickiej. Skupia w sobie wątki z przeszłości, z którymi Włast albo się rozlicza, albo po prostu wspomina, projektując przy tym swoją idyllę. Niepewne czasy, w jakich powstaje manuskrypt⁴, sprawiają, że Piotr Włast powraca myślami do chwil, kiedy był szczęśliwy lub wyprawia się w podróż do czasów, w których szczęśliwy będzie. Jego sentymentalna wędrówka ukazuje obraz człowieka starego, nieobarczonego obowiązkami wobec społeczeństwa i przez społeczeństwo wykluczonego. Starca powracającego do chwil, gdy był dzieckiem⁵, ale pragnącego stać się Aniołem⁶. W niniejszej pracy zajmę się dwoma motywami pojawiającymi się regularnie w *Księdze* — podróżą w przeszłość do kraju lat dziecińczych oraz wędrówką w przyszłość — poprzez których realizację Piotr Odmieniec Włast próbował nadać sens swojej vegetacji, znaleźć wyzwolenie, tworząc alternatywną rzeczywistość.

Stare dziecko wędruje do domu

Starcze dziecko, z którego perspektywy pisze Włast, objawia nam się już w utworze otwierającym *Księgę* — *Jakie to dzienne albo Bouddha Bènédictin* — w którym podmiot tak rozpoczyna rozmowę z Bogiem:

Na obraz Swój stworzyłeś mnie, Boziu drogi,
A ja tak lubię sięść spokojnie i gryzmolić,
I być potulnym, cichym, dobrym dzieckiem,
Które Matka, idąc pokojami,
Łagodną ręką po głowinie gładzi,
I które wszystkiemu rade,
I któremu wszyscy radzi.

[KPI 1]⁷

Włast, w charakterystycznym dla wieku dziecięcego oswajaniu rzeczy nie-empirycznych poprzez naturalne spoufalanie się z nimi, mówi do Stwórcy

3 R. Zimand, *Klucze do Marii P.O.W.*, [w:] tegoż, *Wojna i spokój*, Londyn 1984.

4 *Księga poezji idyllicznej* powstaje, gdy w kraju toczy się wojna. Pełny tytuł, zapisany na pierwszych kartach rękopisu, brzmi: *W Grabowie podczas wojny. Księga poezji idyllicznej*.

5 K. Kralkowska-Gątkowska, *Cień twarzy. Szkice o Twórczości Marii Komornickiej*, Katowice 2002, s. 203–217.

6 Szerzej na temat pragnienia Własta do zrealizowania w sobie wizji Anioła pisze Edward Boniecki w *Modernistycznym dramacie ciała* (Warszawa 1998).

7 Wszystkie cytaty oznaczone skrótem KPI i numerem karty odnoszą się do pozycji: P. Odmieniec Włast / M. Komornicka, *Księga poezji idyllicznej*, rękopis znajdujący się w Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza, sygn. 346.

„Boziu drogi”, stawia się w pozycji małego dziecka — co ważne, bez kategorii płci — które będąc boskim potomkiem, pragnie jedynie spokojnego życia, czułości i miłości matczynej oraz radości, możliwości cieszenia się z otaczającego świata. Jednocześnie podmiot zaznacza, że jest już starym, zmęczonym człowiekiem, poetą, który jedyną radość czerpie z pracy:

O, mój BOŻE, mój najdroższy BOŻE!
Nie przynoszę tak wielkiego wstydu,
Będąc sobie, przez jakie pół wieku,
Boską iskrą zamkniętą w zmęczonym człowieku,
Starym dzieckiem, zgietym nad robotą,
Bo mu wtedy myśl z żywszą ochotą
Po mózgowej krążyć może cieśni.

(KPI 2)

Podmiot liryczny jest więc dokładnie w wieku Piotra Własta i w subtelny sposób unaocznia czytelnikowi, że postać dziecka to jedynie realizacja znanego toposu, literacka zabawa, dzięki której łatwiej prowadzić życiową spowiedź. Szybko bowiem powraca do infantylnego, pobłażliwego traktowania spraw wyższych (zwracając się do Boga: „O, wszechmocny, niezmierny TATO” [KPI 2]), co mogliśmy zauważyć już w psalmach z przełomu wieków, a o co uzasadnione pretensje miała ówczesna krytyka.

Można przypuszczać, że to jedynie wstęp do rozliczenia się z Bogiem, które nastąpiło na dalszych kartach manuskryptu. Tymczasem Włast wspomina, zajmuje się rozpamiętywaniem rodzinnych waśni i upokorzeń, z którymi się nie pogodził. W *Żalach Parcelanta* podmiot mówi wprost o stracie folwarków Cychry i Grabowska Wola (majątków należących do ojca Komornickiej), w których jak mniemał, mógłby być zarządcą, gdyby nie choroba, przedwczesna śmierć ojca i kulturowa przemiana, jakiej dokonał:

O, moje bory, rodzinne bory,
Wycięte, gdy się tuląłem chory
Pod znakiem ciemnej, burzliwej pory!
Wycięte przed dniem mej męskiej mocy,
Gdy mógłbym sycić wami swe oczy,
Rozumieć woń i szum wasz proroczy!

[KPI 14]

[...] O, tajemnicze Bogiń ustronia,
Gdzie przez Księżycem srebrzone blonia
Mknął Duch Powstańca na duchu konia!
O, dzieciom straszne duchów siedliska,
Gdzie Charakternik, wśród uroczyśka,
Wieszczym natchnieniem w gwiazdy się ciska!

[KPI 15]

„WszechGrabów” staje się synonimem raju na ziemi, magicznego miejsca owianego tajemnicą, miejsca spotkań duchów różnych kultur, fantastycznych stworzeń z mitów i baśni. To w lasach grabowskich pozostały wspomnienia Własta. Ciemne, tajemnicze bory, które dla małego dziecka stanowiły uosobienie lęków, dla dorosłego poety są fascynujące. Wywołują wspomnienia „idyllicznych zórz wieczorów”, nocy, które spędził na łonie natury, tworząc, i poranków sygnalizowanych przez gruchanie gołębi. Natura zawsze była ważna dla Komornickiej, w jej twórczości pełniła funkcję magiczną — to w naturze bohaterowie Marii P.O.W. odnajdywali spokój, ukojenie i radość, a czasem nawet ratunek. W 1897 r. sama Komornicka w liście do Zofii Villaume pisze z Warszawy: „Lasy! Lasy! jestem cała tęsknotą za przyrodą”⁸. Fragment listu pochodzi z okresu, kiedy Komornicka rozpoczęła bogate życie twórcze i literackie, z podróżami po świecie i „bywaniem”. To okres „żądzy życia” u poetki, za którym ogląda się Piotr Włast w *Nostalgii*:

Lecz co raz! w nozdrza wpada zadumane
Zapach dni dawnych, powiew dawnych nocy,
Gdy hymn mi grały pulsa rozhukane,
A świat otwierał się żądz żywych mocy!

[KPI 17]

Czasy, o których pisze P.O.W, to moment w życiu młodej Komornickiej, w którym pragnęła sięgać szczytów, była już po debiucie (świetnie przyjętym przez krytykę i środowisko), nie martwiąc się o pieniądze, podróżowała po świecie, szukała inspiracji, publikowała i korzystała z życia. Szczegółowy opis tego okresu odnajdziemy w *Listach* Komornickiej — głównie do matki, z którą łączyła autorkę osobliwa więź.

Anna Komornicka w wyobrażeniu córki zdawała się mieć niemalże boskie moce⁹, z drugiej strony miała na córkę tak silny wpływ, że Maria zawsze szukała u matki przede wszystkim akceptacji swoich planów. Matka była też pierwszą osobą, która zapoznawała się z nowo powstałymi dziełami Komornickiej i to z jej opinią poetka liczyła się najbardziej.

W *Księdze*, w której Włast „podejmuje wysiłek nadania sensu swojemu cierpieniu i przeciwdziałania zwątpieniu, próbę uratowania własnej godności, podmiotowości i wizerunku siebie jako poety, wieszczka, mistyka”¹⁰,

8 M. Komornicka, *Listy*, oprac. E. Boniecki, Warszawa 2011, s. 110.

9 A. Komornicka, *Maria Komornicka w swych listach i mojej pamięci*, [w:] M. Komornicka, *Listy*, dz. cyt.

10 B. Helbig-Mischewski, *Strączona bogini. Rzecz o Marii Komornickiej*, Kraków 2010, s. 427.

rozlicza się również w pewien sposób z matką, odchodząc od znanego nam z baśni wizerunku biernej, anielskiej postaci¹¹.

Nie należy zapominać, że w latach pisania *Księgi* Piotr Włast jest całkowicie zależny od rodziny. Mieszka w majątku swojego brata, a matka nie chce go widywać. Sam pisze: „nie mogę udać się gdziebym chciał, bo nie mam ani dokumentów, ani pieniędzy”¹².

W *Księdze* matka jest jednocześnie ukochaną i znienawidzoną postacią, przedstawianą jako nieublagana strażniczka cnoty. Staje się pewnego rodzaju cerberem dla Własta, który czułości matki pragnął ponad wszystko na świecie, a jednocześnie marzył o tym, by wyrwać się spod jej skrzydeł. Czytamy o tym w *Szeremere*:

Matka mu się przetwarza —
Wielolica,
To przyjazna, to wraża —
O, niezgłębiona
Pra-tajemnica!

I dalej:

Matko! Jak wiele masz twarzy?...
Straszysz mnie ciągłą zmianą.

[KPI 131]

I rzeczywiście, w opowiadaniu dziecka-starca matka ma dwa oblicza. Z jednej strony Włast ukazuje ją jako wiecznie cierpiącą, realizującą motyw *stabat mater dolorosa* kobietę, której ciągłym zmartwieniem jest jej własne dziecko. Do tego należy dodać: dziecko doskonale świadome swej winy. Dziecko, któremu wina za cierpienie matki jest ciągle przypominana:

O jak mnie serce boli,
Matko moja!
Za to łamanie twej niebiańskiej woli,
Za twoje dawne cierpienie!

i:

O, Matko, Matko, Matko, jak źle ci było
Na świecie!
O Matko, ja dziś jeszcze od tego
Umieram!

[KPI 132]

Drugim obliczem jest stara matrona, wiecznie zniesmaczona, dominująca, wymagająca, by bezwzględnie podporządkowywać się jej woli:

11 M. Komornicka, *O ojcu i córce* [w:] *tejże, Baśnie. Psalmodie*, Warszawa 1900.

12 M. Komornicka, *Listy*, dz. cyt., s. 451.

Mamo!...
Nie rób tej miny!
Ach, jej, jej, jej, jaki ja nieszczęśliwy,
Gdy przez środek twarzy
Ściągniesz sobie tę fałdę
Podejrliwości, szyderstwa, uporu!

[KPI 133]

Rozsiadłaś się, roztoczyłaś,
Pycha ci rozdyma twarz i oczy krągłi –
Brylantowe koronki pierś podnosi mocna –
Włos kręci się samowolnie ponad czołem,
Które marszczy się kapryśnie i upornie!
Co za pycha!...

[KPI 134]

To pierwszy moment, kiedy autor mówi wprost o swoim cierpieniu, którego powodem są relacje z matką. Ta, która w dzieciństwie aspirowała do roli istoty anielskiej w oczach młodej pisarki, w odczuciu młodego chłopca, z którym utożsamia się w tym momencie Włast, staje się postacią straszną, ogromną i przerażającą, onieśmielającą chłopca pychą, pewnością siebie i fizjonomią. Przypomina późniejszą realizację tego toposu przez Alana Parkera w *The Wall*. W końcowej części utworu Włast, ośmielony wyrzutami wobec matki, zdobywa się na wyznanie, które lepiej niż jakiegokolwiek zachowane listy pokazuje, że relacja ta była dla poety tragiczna — wyznanie niemożliwe dla Marii, ale nie dla Piotra:

Ja się nigdy nie ożenię z żadną,
Skoro każda jakimś twym profilem!
...chyba że tę spotkam, co obliczem
Ciebie Mamo, nie przypomni w niczem!

[KPI 136]

Sila rodzicielki jest tak olbrzymia, że sprawia, iż każda kobieta, którą podmiot spotka na swej drodze, będzie naznaczona piętnem matki wszechmogącej. Dlatego dziecko odżegnuje się od flirtowania i obcowania z kobietami, chyba że spotka tę jedną, która nie będzie miała w sobie żadnego pierwiastka matczyńskiego.

O, gdzie jesteś, Ty, która mej Matce,
Niebłaganej Stróży mej cnoty,
Wyda wojnę Bogiń o me serce,
O najgłębsze duszy mej tęsknoty!
Jacyż Hypoerboreowi Władce
Kryją Cię, miłośnię triumfalną,

Gdy, w śmiertelnej uczuć wszechrozterce,
(jakbym się naradzał po raz wtóry)
Z własną Matką toczę walkę walną –
Z przekształtami Macierzyńskiej chmury!...

[KPI 136]

Co ciekawe, Włast, tak bardzo pragnący wolności, pozostaje bierny. Zdaje sobie sprawę z toksyczności własnej matki, ale walkę toczy w środku, w samym sobie i na kartach *Księgi poezji idyllicznej*. Tylko poprzez pióro jest w stanie sprzeciwić się matce, niedopuszczającej do niego innych kobiet. I to owa inna kobieta ma stoczyć z jego matką bój o serce syna. Swoją wybawicielkę traktuje jak nieznaną boginię, która przyniesie mu zbawienie.

Jak bardzo demoniczną postacią jest matka, możemy dowiedzieć się jeszcze ze *Strzylży*, która po przyjrzeniu się jest nie tyle ośmieszeniem rytuału inicjacji poprzez swoją dziecinną formę, co metaforą ostatecznego pozbawienia syna męskości, czy jak dobitniej pisze Brigitta Helbig-Mischewski, wręcz kastracji¹³.

Z kolei ojciec jest tym, który wprowadza syna w dorosły świat, dokonuje inicjacji, jak w *Dziwnym śnie*, gdzie podczas podróży przez symboliczne Wzgórze Śmierci, dwóch wędrowców napotyka na swej drodze duchy przodków, potężne postaci Dziadów i Starców, z których jeden zdaje się chłopcu Pra-Dziadem. Mamy do czynienia z przykładem kreowania przez Własta świata pozostającego w kontrze do minionej rzeczywistości, w której stale pojawiał się marzenie o głębokiej więzi ojca z synem.

Marzenia niemogącego się spełnić, bo inicjacja jest przedwczesna, chłopiec nie dostępuje zaszczytu stanięcia sam na sam z najwyższą postacią z grona boskiego — drogę zastępuje mu Strażnik, a chłopiec, rozczarowany i smutny, wraca do Ojca. Ten zresztą pojawia się w *Księdze* bardzo często i zawsze jest postacią mocno idealizowaną, niedostępną. Jest przewodnikiem swojego syna, Strażnikiem Tajemnicy, do posiadania której Włast dążył przez całe swoje życie, a której miał obszerne wizje i przeczucia.

Podróż do idyllicznego uniwersum

Projekcje Własta wybiegające daleko w przyszłość — poza moment śmierci — pozostają jedyną nadzieją schorowanego poety na uratowanie ducha. Czytając utwory o profetycznym wydźwięku, ma się wrażenie, że *Księga* powstała w konkretnym celu — aby wykupić mu miejsce w Raju. Zgodnie z filozofią buddyzmu i hinduizmu, którymi fascynował się poeta, śmierć jest tylko początkiem wędrówki. Chrześcijaństwo, z którego etyką Włast pozostawał

13 B. Helbig-Mischewski, dz. cyt., s. 442.

silnie związany, przywołuje moment odejścia jako początek życia wiecznego. W całej twórczości Komornickiej, a później Własta motywy wedyjskie i chrześcijańskie współlistnieją ze sobą, przenikają się wzajemnie — nie inaczej jest w *Księdze*, której *Przedmowa* kończy się słowami:

Gdy Nieba cud się otwiera,
Nie czuję stóp swoich rany;
W ustach już smak Devakhany

[KPI karta nienumerowana]

Te trzy wersy tłumaczą bardzo dużo. Włast przewędrował w swoim życiu wiele dróg, odbył wiele podróży — tych rzeczywistych i tych symbolicznych. Jedyne, czego pragnie teraz, kiedy zyskał już świadomość upływającego czasu, to spokój, uwolnienie od piętna choroby, odzyskanie autonomii egzystencji i poważne traktowanie. Zdaje sobie jednak sprawę, że w tym życiu przegrał wszystko, na czym mu zależało. Poranionego poetę od bólu może wybawić jedynie przekroczenie granicy śmierci i wkroczenie do nieba, które Bóg-Ojciec przed nim otworzy. Devakhana w ujęciu Piotra Własta jest indyjską realizacją Raju Tymczasowego, miejscem transformacji, przeanielenia się ducha do następnej postaci. Tego Włast jest pewien. Przyjęcie hinduistycznej wizji czasu egzystencji (choćby niewyobrażalne z perspektywy chrześcijańskiej cykle trwające dwanaście tysięcy lat)¹⁴ dla Własta jest jedyną możliwością wytłumaczenia jego dotychczasowego życia. Tylko świadomość, że jego dusza jest na samym początku drogi do absolutu, może uratować honor poety i uprawomocnić jego istnienie jako boskiego wybrańca. W *Preludium Starców* Włast pisze, że życie tu i teraz „to początek ledwo znajomości” [KPI 12]. Spotykamy się tylko na chwilę — dalszą egzystencję prowadzimy w „otchłaniach wieczności”. Dotyczy to nie tylko osób, które żyją obecnie, ale także wieszczów i mędrców, „których dzieł osnowy / Lub imiona czytam na mogile” [KPI 12].

Włast zakłada istnienie drugiego, boskiego świata, do którego droga bywa długa i mozolna; świata, do którego tak naprawdę został zrodzony. Egzystencja na ziemi stała się dla pięćdziesięcioletniego poety wieczną tułaczką. Komornicka/Włast podróżuje już nie jako młoda, pełna życia Ahaswera¹⁵, ale jej pierwowzór — Ahaswerus. Według poety środki do uzyskania szansy na przejście do lepszej, bardziej rozwiniętej wersji świata to asceza i „techniki ascetyczne”, w związku z czym podmiot twierdzi, że

14 Zob. M. Jakimowicz-Shah, A. Jakimowicz, *Mitologia indyjska*, Warszawa 1982, s. 166.

15 M. Komornicka, *Ahaswera*, „Głos”, Warszawa 1900.

„tylko Uczniowie ASKEZY zdolni są ją [Księgę poezji idyllicznej — K.T.] zrozumieć należycie” [KPI 496].

Filozoficzne projekcje drogi do idealnego uniwersum opisuje Włast chociażby w cyklu *Hymny Nadziei*, gdzie podmiot przyjmuje rolę nauczyciela, poety-proroka głoszącego ogólne prawdy, które ludzkość powinna wcielić w życie. Mówi o potrzebie wzajemnej miłości i szacunku, o indywidualnej nici łączącej ludzi ze Stwórcą, o potrzebie radowania się z bycia dzieckiem bożym, o czystości i niewinności¹⁶. *Hymny* nie należą do liryki i przypominają raczej prozę poetycką połączoną ze strumieniem świadomości, w dodatku miejscami nieudolnie. Do tego dodać należy, że są jednymi z dłuższych utworów w całej *Księdze* (autor podzielił je na 15 części, przy czym w niektórych dokonał następnego podziału), ale żaden z pozostałych nie jest tak intensywny w odbiorze (głównie przez mantrowe powtórzenia i nieprzerwane krążenie wokół jednego, wybranego wątku).

Włast tematu jednak nie wyczerpał. Utwór *Jestem nowy* traktować należy jako kontynuację projekcji poety. Podmiot liryczny ciągnie profetyczne rozważania:

Nowy jestem!...: gdybym nie był nowy,
Toby mnie PAN BÓG wcale nie stwarzał:
Po cóż by się powtarzał?!

[KPI 234]

Nowy człowiek, zrodzony z embrionu wieczności, od razu przypomina kwestię z *Hymnów*: „Jeden jestem, jednorodzony OJCA Syn i Ty także, i każdy z nas: bo każdy odrębny, ŻADEN Z DRUGIM NIE JEST IDENTYCZNY” [KPI 201]. Stwierdzenie to niejako odcina Piotra Własta od twórczości Marii Komornickiej, która w listach porównywała innych ludzi do bydła¹⁷, a w twórczości — do ostryg leżących na dnie morza. Włast za życia przeszedł reinkarnację, po Marii Komornickiej stał się „wyższą formą” — wcieleniem, odrodzeniem „dziada we wnuku” — i z tej perspektywy woli przemawiać. Odcina się bezpośrednio od rodziny, gdy w *Nowym duchu*¹⁸ spodziewa się przyjaciela Ojca, który w nagrodę za dobre, czyste życie zabierze go ze sobą. Krysio-wi (Janowi Komornickiemu, starszemu bratu Marii) i Eli (Anieli, młodszej siostrze) zwiastuje, że to, co było ważne dla nich w życiu doczesnym, w świecie Papy nie będzie miało znaczenia, nie będzie warte nagrody:

16 Szerzej zob. B. Helbig-Mischewski, dz. cyt., s. 462–465.

17 A. Komornicka, *Maria Komornicka w swych listach i mojej pamięci*, [w:] M. Komornicka, *Listy*, dz. cyt., s. 32.

18 Jeden z utworów w cyklu *Na cichym froncie*.

Mój Krysiu, czy też Sąd
Cenzurkę ci da czystą?
Bo Papa blisko stąd
[...]
A Chemia, Elo, twa,
Czy w lzy się nie rozplynie,
Gdy Papy wielka gra
Twą małą grę ominie

[KPI 415]

Włast mówi wprost, bo może sobie na to pozwolić. Wie, że nie ma już nic do stracenia. Stawia w opozycji „wielką grę” i „małą grę”, które można czytać jako odpowiedniki życia w wieczności (chrześcijańskie i hinduskie filozofie) i życia bez wizji ponownego odrodzenia się we wszechświecie (interpretowane tu jako brak Włastowej ascezy). Życie postrzegane jako gra ma znaczenie metaforyczne — bywa zależne od losu (rozdzania). Jednak u Własta to gracze decydują o tym, jak potoczy się rozgrywka, w jaki sposób i kiedy wyłożą karty, którymi dysponują. A stawka jest wysoka.

A ty się śmieję i ciesz
Z powrotu Papy, Piotrze!
Bo On ci – sercu wierz! –
Twe lzy wygnaćże otrze,
Wzniesie cię na sto wież.

[KPI 415]

W świecie realnym Piotr Włast przegrywa. Ale w wykreowanej przez siebie rzeczywistości, to on jest jedynym dostępującym łaski Ojca. Jeden, jedyny, poprzez ćwiczenie ciała i ducha zasłużył na wywyższenie. Dalsze nawiązania do Papy-Boga, znajdującego „PRAWEGO GRACZA” [KPI 415], który zasiądzie w niebiańskim gronie do większej gry — budzą silne skojarzenia z Chrystusem, który po zmartwychwstaniu w dzień wniebowstąpienia zasiada po prawicy Ojca. W *Wyznaniu wiary* mówi się, że Jezus przyjdzie ponownie na ziemię, by osądzić żywych i umarłych. W *Nowym duchu* czytamy:

Lecz malcom spokój daj:
Kto inny je przegrmoci.
Ty Starym baśnie baj,
Z fantazji swoich kroci,
Co pachną im jak maj

[KPI 415]

Poeta sugeruje, że Piotr, o którym opowiada (alter ego), ma zamiar, a przynajmniej chciałby wystąpić w roli sędziego i zrekompensować cierpienia, ja-

kich doświadczył od rodziny. Ojciec odwołuje go jednak od tego zamiaru, gdyż uważa, że syn w nowym uniwersum powinien spełniać się jako wieszcz i bazarz, czarować talentem, wystąpić w roli, w której nie został doceniony w życiu doczesnym.

Włast, urzeczywistniający w *Księdze* marzenie o emigracji duszy, ma nadzieję na wydanie dzieła, dlatego tworzy je w dwóch egzemplarzach, starannie kaligrafując i ozdabiając karty manuskryptu. Już jednak za życia dowiaduje się, że nie ma szans na publikację i powrót do społeczeństwa. *Księga poezji idyllicznej* pozostaje świadectwem ruiny¹⁹, testamentem twórczym Piotra Własta, który w późniejszym czasie zapisuje jedynie luźne spostrzeżenia i notatki krytycznoliterackie. Nigdy już nie powraca z ostatniej poetyckiej podróży. Umiera samotnie, kilka lat po wojnie.

Bibliografia:

M. Komornicka, *Baśnie. Psalmodie*, Warszawa 1900.

Pisanka, red. J. Jankowski, Warszawa 1900.

M. Komornicka, *Biesy*, „Chimera” 1902, t. 5, z. 13/14. Przedruk [w:] *Maria Komornicka, Utwory poetyckie prozą i wierszem*, oprac. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1996.

M. Komornicka, *Dziękczynienie*, „Chimera” 1901, t. 2.

M. Komornicka, *Szkiełce*, Warszawa 1894.

P. Włast / M. Komornicka, *Księga poezji idyllicznej*, Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza, sygn. 346.

P. Włast / M. Komornicka, *Notatki krytyczno-refleksyjne na różne tematy*, Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza, sygn. 369.

Artykuły, recenzje, opracowania i inne materiały:

M. Antoniuk, *Maria Komornicka. Niemy obłok i grad słów*, [w:] tegoż, „*Kultura małomówna*” Stanisława Lacka. *W kręgu młodopolskiej świadomości mowy i milczenia*, Kraków 2006.

E. Boniecki, *Modernistyczny dramat ciała. Maria Komornicka*, Warszawa 1998.

Z. Dębicki (Z.D.), *Maria Komornicka: Baśnie. Psalmodie*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1900, nr 16.

A. Drogoszewski, *Luźne uwagi o metafizycznych lotach poezji współczesnej*, „Prawda”, 1900, nr 21, s. 250–252.

I. Filipiak, *Obszary odmienności. Rzecz o Marii Komornickiej*, Gdańsk 2006.

¹⁹ Autorem formuły jest Stanisław Pigoń.

- W. Gostomski, bez tytułu, „Ateneum”, 1901, t. 2, z. 1.
- B. Helbig-Mischewski, *Strącona bogini. Rzecz o Marii Komornickiej*, Kraków 2010.
- M. Jakimowicz-Shah, A. Jakimowicz, *Mitologia indyjska*, Warszawa 1982.
- M. Janion, *Gdzie jest Lemańska?*, [w:] tejże, *Kobiety i duch inności*, Warszawa 1996.
- M. Janion, *Gorączka romantyczna*, Warszawa, 1975.
- M. Janion, *Maria Komornicka. In memoriam*, [w:] tejże, *Kobiety i duch inności*, Warszawa 1996.
- K. Kralkowska-Gątkowska, *Cień twarzy. Szkice o twórczości Marii Komornickiej*, Katowice 2002.
- M. Komornicka, *Sprostowanie i nysznanie*, „Głos”, 1900, nr 25.
- Miriam, *Poezje*, „Chimera”, 1901, t. 1.
- Nadmiar życia. Maria Komornicka*, reż. A. Czarnecka, D. Pawelec, realizacja dla programu 2 Telewizji Polskiej, Kraków 1995.
- S. Pigoń, *Trzy świadectwa o Marii Komornickiej*, [w:] *Miscellanea z pogranicza XIX i XX wieku*, „Archiwum Literackie”, t 8, 1964.
- M. Podraza-Kwiatkowska, wstęp do: *M. Komornicka, Utwory poetyckie prozą i wierszem*, oprac. też, Kraków 1996.
- M. Podraza-Kwiatkowska, *Salome i androgyne. Mizoginizm a emancypacja*, [w:] tejże, *Młodopolskie harmonie i dysonanse*, Warszawa 1969.
- M. Podraza-Kwiatkowska, *Tragiczna wolność. O Marii Komornickiej*, [w:] tejże, *Młodopolskie harmonie i dysonanse*, Warszawa 1969.
- Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski*, oprac. M. Podraza-Kwiatkowska, wyd. 2 rozszerzone, Wrocław 1977.
- W. Wolski, *Maria Komornicka. Szkic krytyczny*, „Przegląd Tygodniowy”, 1900, t. 1.
- K. Wyka, *Młoda Polska*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1977.
- R. Zimand, *Klucze do Marii P.O.W.*, [w:] tegoż, *Wojna i spokój. Szkice trzecie*, Londyn 1984.

Słowniki i encyklopedie:

- W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1999.
- W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2001.
- Słownik języka polskiego*, t. 1, red. M. Szymczak, Warszawa 1978.